

UDZIAŁ RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH W KULTURZE WSI

MATERIAŁY Z ARCHIWUM ZESPOŁU DOKUMENTACJI SZTUKI LUDOWEJ PRACOWNI INSTYTUTU SZTUKI PAN W KRAKOWIE

Do wybuchu II wojny światowej rzemieślnicy żydowscy wytwarzali wiele dóbr przeznaczonych dla chłopów, szczególnie jednak dominowali w szeroko pojętej produkcji odzieży. Krawcy, czapnicy, kuśnierze, szewcy wyrabiali konkretne elementy ubiorów, inni — jak farbiarze i drukarze płócien, folusznicy — zajmowali się przygotowaniem potrzebnych materiałów. Ważną rolę wśród Żydów odgrywali stolarze meblowi. Mniej natomiast były wśród Żydów popularne takie rzemiosła, jak kowalstwo, garncarstwo czy budownictwo.

Kwestionariusze, używane w badaniach terenowych, organizowanych przez Zespół Dokumentacji Sztuki Ludowej, a przygotowane przez ok. 40 laty, nie zawierają żadnych pytań dotyczących konkretnie Żydów — rzemieślników. Jednak uczestnictwo tych wytwórców w zaopatrzeniu ludności wiejskiej odgrywały rolę tak poważną, że trudno byłoby nie zauważyć tego zjawiska. Tak więc w materiałach archiwalnych zwłaszcza opracowanych przez bardziej doświadczonych badaczy, znajduje się wiele informacji na ten temat, przeważnie jednak w postaci krótkich notatek i uwag.

Z najstarszych materiałów korzystał fragmentarycznie Przemysław Burchard, przez jakiś czas związany zawodowo z Instytutem. Podkreślał on masowość zjawiska i zwracał uwagę na wkład bardziej uzdolnionych jednostek w sztukę ludową różnych regionów naszego kraju¹. Nawoływanie Burcharda do pogłębionych badań w tej dziedzinie, a także nad kulturą polskich Żydów długo nie znajdowało oddźwięku. Omawiane materiały również nie były dotychczas wykorzystywane szerzej w publikacjach poza wzmiankami w pracach syntetycznych, czy monografiach dotyczących ludowego rzemiosła artystycznego².

Wytwórcy żydowscy pracowali na indywidualne zamówienia, przede wszystkim jednak specjalizowali się w masowym wyrobie przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży jarmarcznej. Wiele z nich miało charakter dekoracyjny i odpowiadały one pod tym względem obowiązującej na danym terenie modzie i pojęciom estetycznym. Były to np. elementy stroju ludowego, skrzynie malowane wzorzysto, okuwane i mazerowane kufrы. Wyroby te ze względu na cenę niższą od podobnych, ale robionych na zamówienie były powszechnie nabywane przede wszystkim przez chłopów, chociaż nabywcy przeważnie zdawali sobie dobrze sprawę z ich gorszej jakości.

Pytaniem otwartym pozostaje, czy wytwórcy ci tylko dostosowywali się do gustów odbiorców i lokalnie panującej mody, czy też gusty te kształtowali, lansując nowe wzory, kroje czy techniki i motywy zdobnicze. Przemysław Burchard opierając się na wybranych przykładach wysuwał przypuszczenie, że wśród Żydów — rzemieślników było więcej zdolnych twórców, autorów obiektów klasyfikowanych w zbiorach polskiej sztuki ludowej, a niektórzy z nich byli nawet inspiratorami nowych gałęzi plastyki ludowej na pewnym ograniczonym terytorium³.

Trudność w określeniu rozmiarów roli i miejsca żydowskich rzemieślników w polskiej kulturze ludowej polega m.in. na tym, że znamy niewiele obiektów autoryzowanych, bądź o określonym autorstwie natomiast dokładniejsze badania nie będą łatwe niemal pół wieku po zagładzie narodu żydowskiego i w obecnym stanie urbanizacji wsi.

Przykładowo podajemy w dosłownych wypisach materiały archiwalne, dotyczące rzemiosł związanych z produkcją tkanin i odzieży, stolarstwa, kowalstwa, garncarstwa, budownictwa i in. na Podlasiu i Ziemi Łukowskiej (województwa: białostockie, białsko-

podlaskie, siedleckie), a także — w nieco węższym zakresie — na Lubelszczyźnie (województwa: lubelskie, zamojskie, chełmskie, tarnobrzeskie) zebrane w latach 1952—1986⁴.

Strój, tkanina, druki na płótnie

Paprotnia: Odzież odświętną szyli przeważnie Żydzi, we wsi był Żyd Ankiel (Jankiel), który bardzo dobrze szył, ale około 30 lat temu zmarł.⁵

Jabłonna Lacka: Krawcami byli przeważnie Żydzi, przychodzący z Sokołowa.⁶

Patrykozy: Głównymi dostawcami tkanin oraz krawcami byli przeważnie Żydzi. Takim znanym krawcem był tutaj Żyd Lejbka, który przyjeżdżał przed odpustem, wypadającym tu w pierwszą niedzielę września i szył dla ludzi — „dobrze szył”.⁷

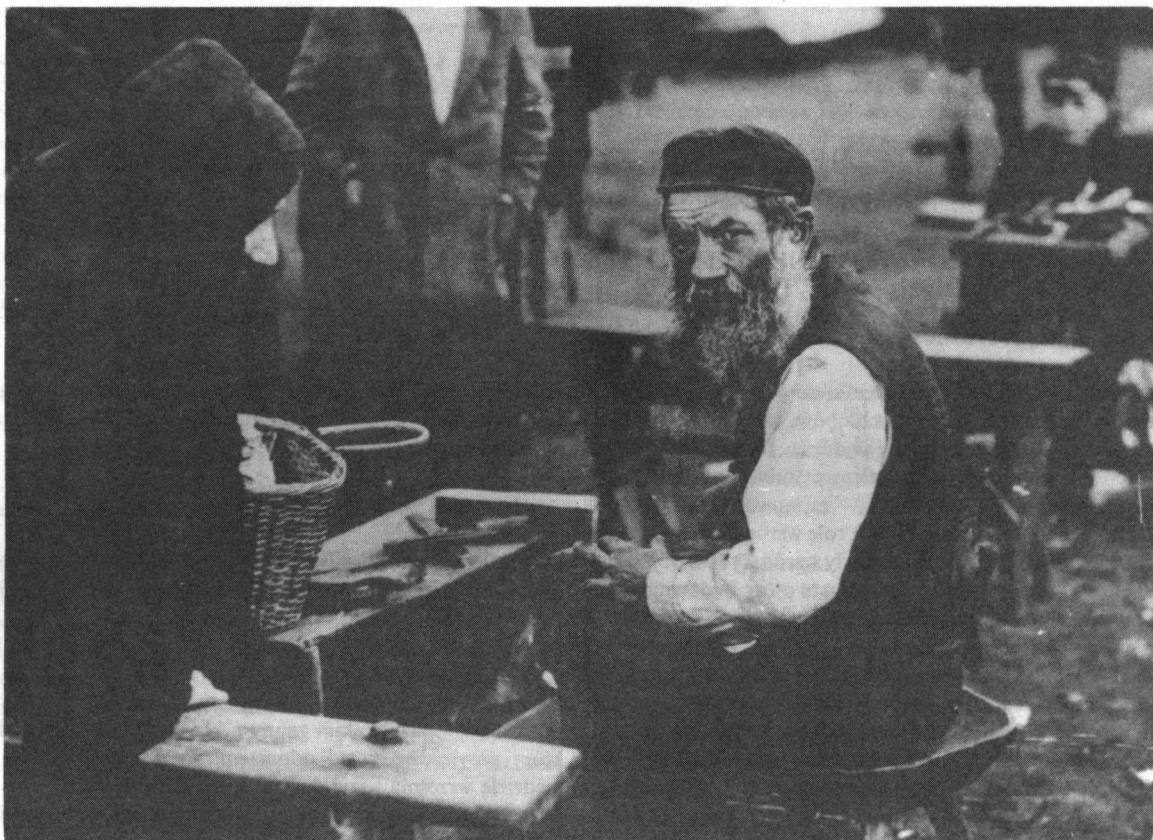
Ceranów: Materiały fabryczne ... kupowano w mieście Sterdyniu i Sokołowie Podlaskim. Sprzedawcami byli przeważnie Żydzi ... Krawcem dobrze było być, bo jeść dostał u tego gdzie szył i jeszcze zarobił pieniądze. Dawniej krawcami byli przeważnie Żydzi, podobnie jak szewcy. Znanym tutaj był szewc Janis, który „szył eleganckie buty”.⁸

Zembrów: Spodnie, spódnice odświętne szyli krawcy. Nadto krawcy szyli palta, burki. Do krawca dawało się do Sterdynia lub sprowadzało się go do wsi do siebie do domu, albo też krawiec ulokował się u jednego gospodarza i do niego znosili z całej wsi, płacąc mu pieniędzmi lub czymś w naturze. Krawcem dobrze było być, bo zarobił pieniądze, które miał na odzież dla siebie i dla rodziny i dostał jeszcze coś do jedzenia. Nie narobił się dużo w polu. „Dobrze im było, bo swój zakon trzymali lepiej.” Najlepszymi krawcami był Żyd Rybak, Sadownik i katolik Polak Paweł, który „nie chował czeladzi”. „Żydzi byli uczeni, ożenił się mając lat 18, kształcił go ojciec i teść, więc umiał szyć i dobrze szył i tanio, a nasz naród to był do roboty, drogo szyli i nosa zadzierali.” Gotowe części ubrania mało kupowali, tylko czapki, buty, czepek, welony, girlandy. Wyrabiano je w mieście i kupowano w Sterdyniu i Sokołowie, przeważnie u handlarzy żydowskich.⁹

Wrotnów: „Kramnych” tkanin używano mniej więcej od czasu pierwszej wojny światowej. Kupowano je przeważnie u Żydów w mieście. Krawiec, przeważnie Żyd, szył sukmany, burki, marynarki. Krawiec mieszkiał albo w mieście, albo sprowadzano go do wsi. „Krawcem dobrze było być, bo się nieźle zarabiało.”¹⁰

Liw: Kaftany, algierzy, kapoty, odświętne spodnie i spódnice szyli krawcy, przeważnie Żydzi, rzadziej ktoś ze wsi, wyuczony u jakiegoś starszego krawca lub krawcowej. „Krawcem dobrze było być, lepiej niż na polu, bo nie pracował na upale i lżej było.” W Liwie był niegdyś sławny krawiec Kowalski i Żyd Josko, którzy dobrze szyli, ale już pomarli. Ładnie i starannie szyli. Jeżeli szyli komuś na modę miejską, to brali za to drożej parę groszy. W ten sposób przedzierała się moda miejska na wieś. Czapki buty, kożuchy kupowano przeważnie w mieście u handlarzy żydowskich.¹¹

Parczew: Z rzemieślników najwięcej było tu szewców, dalek krawcy, kuśnierze i farbiarze. Byli to wszystko Żydzi.¹² W miasteczku było za jego młodości (informator ur. ok. 1882 r.) kilka farbiarni żydowskich, zajmujących się farbowaniem motków wełny i lnu. Ponadto był Żyd farbiarz specjalista od drukowania płócien. Pracował on w Parczewie około dwóch lat (ok. r. 1906), później wyniósł się z Parczewa z braku klientów. Drukował on techniką



Il. 1. Szewc, Kraków-Kazimierz; il. 2. *Hazyn*, zawiadamiający pukaniem kołatką w okiennice o rozpoczęciu szabasu; il. 3. Kominiaż

druku bezpośredniego na płótnie dostarczonym przez kobiety wiejskie. Miał wzornik, w którym był przegląd wzorów, jakimi rozporządzał. Drukował najczęściej obrusy i przykrycia na łóżka. Były to drobne wzorki na tle białym. Zdobione przez niego tkaniny były niepraktyczne, gdyż wzory łatwo się spierały.¹³

Międzyrzec Podlaski: Przed I wojną było tu szewców około 90-ciu, a w okresie międzywojennym przeszło 150. Ok. 80% z tego to byli Żydzi. Byli tu przed 1939 r. również żydowscy farbiarze.¹⁴ Kock: Farbiarzy było kilku, Żydów. farbowali tylko na jeden kolor. „Trochę farby kupił... (nieczyt.) i już się nazywał farbiarz, bo stałe był zapaprany.”¹⁵

Wojcieszków: Pierwszą maszynę do szycia w Wojcieszkowie miał niejaki Duwid, t.j. około 50–60 lat temu. Równocześnie miały też maszynę do szycia Żelczychy — chłopskie Żydówki, szyjące po wsiach ... Przedtem wszystko szyto ręcznie.¹⁶

Łuka: Krawcy we wsi byli miejscowego pochodzenia, było ich dwóch. Jeden uczył się u Żyda w Narwi, drugi u swojego ojca... oprócz tego we wsi mieszkał Żyd, który też szył ubrania.¹⁷

Klejniki: We wsi była przed I wojną światową Żydówka, która szyła kobietom ubrania, ale „paradnych” nie umiała.¹⁸

Ogrodniki: W ramach gospodarstwa domowego szyto dawniej niemalże wszystko za wyjątkiem kozuchów, sukman itp., które szyli krawcy żydowscy mieszkający we wsi względnie wędrowni. Do miasta nie noszono do szycia nic. Zawód krawcy nie był ceniony, co łączyło się z ogólnym nastawieniem do Żydów.¹⁹

Krzywa: Wiejscy krawcy szyli sukmany, kozuchy. Byli to przeważnie Żydzi.²⁰

Hołody: Ubiory zimowe szyli przeważnie żydowscy krawcy... We wsi ceniono umiejętności krawieckie Żydów, wbrew nieprzychylnemu do nich nastawieniu... Około 45 lat temu w Narewce osiedlił się Żyd, który miał folusz i farbował sukno. Od tego czasu zaczęto nosić „świty” fabowane, najczęściej na czarno.²¹

Działkowice: Sukmany, kozuchy itp. szyli najczęściej żydowscy krawcy w Siemiatyczach. Zawód krawcy na wsi był bardzo mało rozpowszechniony, krawiectwem zajmowali się na ogół Żydzi... Na targach kupowano gotowe czapki męskie, kurtki, czasem kozuchy,

palta kobiece, buty. Wykonywali je i wynosili na targ żydowski rzemieślnicy z Siemiatycz.²²

Siekluki: Krawcami byli przeważnie Żydzi mieszkający w sąsiednich miasteczkach. Z Siekluk noszono do szycia zwłaszcza do pobliskich Boćków ... Zimą na buty z cholewami, aby było ciepło, ubierano „krajczaki” plecione ze skrawków sukna, robili je Żydzi w Siemiatyczach... Kobiety zimą nosiły wełniane pończochy, które robiły na drutach Żydówki i sprzedawały we wsi.²³

Nowosiółki: Swity szyli wędrowni krawcy, Żydzi i „krześcijanie”.²⁴ Informator wspomina też o drukach na płótnie, wykonywanych przez Żydów w Terespolu i Piszczacu.²⁵

Niewino Borowe: We wsi byli krawcy, ale nie uważano ich za najlepszych. Jeżeli ktoś chciał mieć dobrze uszytą rzecz, to dawał szyć Żydowi, który przychodził tu z Brańska. Smiano się z niego, nazywano „Popsujko”, ale uznawano go jako fachowca. Szył tylko w rękach, niemi przez siebie ukręconymi. Za pracę dawano mu jeść i płacono pieniędzmi. Gotował sobie sam w swoim garnuszku. Buty, czapki kupowało się u Żydów w Bielsku, w sklepach, na targu, gdzie „siemiatyckie Żydy” przywozili towar, przede wszystkim buty... Dawano swoje skóry owcze do wyprawy Żydom, którzy przychodzili do domu, zabierali ze sobą, a przywozili już gotowe uszyte kozuszki... Len farbowali sobie sami, ale tylko biedniejsi, bogatsi oddawali nici farbiarzowi, niejakiemu Muśko, albo jednej Żydówce, którzy chodzili po wsi, zabierali przędzę i przywozili gotową. Skąd pochodzili i gdzie farbowali Żydzi, tego informator nie pamięta.²⁶ Plutycze: Na głowie czasem w lecie noszono słomiane kapelusze, poza tym czapki kupowane w mieście u Żyda, np. „kozyrok z daszkiem” lub „czapki na cztery gubernie” (rogatywki) obszyte barankiem.²⁷

Nowe Berezowo: Na głowę ubierano... zimą czapkę kupioną w mieście u Żyda, najczęściej siwą. W czasie I wojny zaczęto już szyć spodnie zimowe z sukna „kraszzonego” przez Żydkę w mieście.²⁸ Popławy: (Kobiety nosiły...) pończochy najczęściej „siwe”, z wełny przędzonej w domu. Wełnę tą dawano do roboty Żydówkom w Brańsku... w Brańsku był stary Żyd farbiarz.²⁹

Husaki: Płótno farbowali sobie sami... względnie zabierali płótno Żydzi i po ufarbowaniu odnosili.³⁰

Lyniew: Płótno na spodnice ... farbowała Żydówka w Wisznicach... Skóry na kozuchy mieli ludzie z własnych owiec, wyprawiali je Żydzi w Wisznicach, szyli krawcy... Szyli ubiory wędrowni krawcy polscy i żydowscy, którzy zatrzymywali się we wsi.³¹

Cicibór Mały: W Białej był Żyd Dawid, który mieszkał na ulicy Janowskiej i tam wykonywał druki na płótnie. Podobno drukował na spodnicach czerwone i niebieskie szlaki u dołu.³²

Kuzawka: Informatorka przypomina sobie spodnice z samodzielnego płótna drukowanego. Drukował je u siebie w pracowni Żyd Josiel z Terespoła.³³

Osowa: Żydzi robili „malowanki” ale nie we wsi, brali (płótna) do Włodawy, Sawina, Dubeczna.³⁴

Worsy: Był w Puchaczu folusz żydowski.³⁵

Uhnin: Kozuchy i sukmany szyli po domach klientów krawcy miejscowego pochodzenia. Przed I wojną było wśród nich także kilku Żydów, m.in. Herszko, który zawsze jak szyl w domu gdzie dbano o niego i sam się bardzo starał, to stroje mu się nie udawały, a najlepiej udawały się, gdy zupełnie o to nie dbał.³⁶

Białka: Ojciec i teść mieli ubrania wykonane całkowicie z surowców pochodzenia domowego, natomiast mąż nie chciał już chodzić w lnianym ubraniu, ani też w samodziałach wełnianych, więc (informatorka ur. ok. 1884) wymieniała w Parczewie u Żydów białe płótno (swojej roboty) na tkaniny pochodzenia fabrycznego.³⁷

Szuminka: Zimowe nakrycie głowy stanowiła wysoka czapka barankowa — „czapa głęboka, że uszy się schowają, baraszek z wierzchu, a od spodu kłakami podszyta”. Czapki te wyrabiali Żydzi we Włodawie.³⁸

Orzechów Stary: „Malowanek” informatorka nie pamięta. Chodziły po wsi farbiarki Żydówki i farbowały płótna, ale tylko na jednolity kolor. Przeważnie jednak każda kobieta farbowała sama.³⁹

Wołoskowska: (Kobiece obuwie świąteczne...) były to trzewiki sznurowane czerwoną lub czarną tasiemką, kupowane od szewców Żydów we Włodawie.⁴⁰

Żdżarka: Informatorka (ur. w r. 1897) ... niejasno opowiedziała o Żydach którzy przejeżdżali do wsi i „malowali” (drukowali) tkaniny. Mówi, że przestali przyjeżdżać w r. 1912, a jednocześnie, że nie noszono tu „malowanych” strojów.⁴¹

Dawidy: Płótno farbowali na różne kolory, przeważnie jednak na czarno. Farbowaniem płótna zajmował się Żyd Wiktor Gecht, zamieszkały w Bejdach, 1,5 km stąd. Jeździli oni po wsi, zbierali materiały do farbowania i po ufarbowaniu przywozili do wsi.⁴²

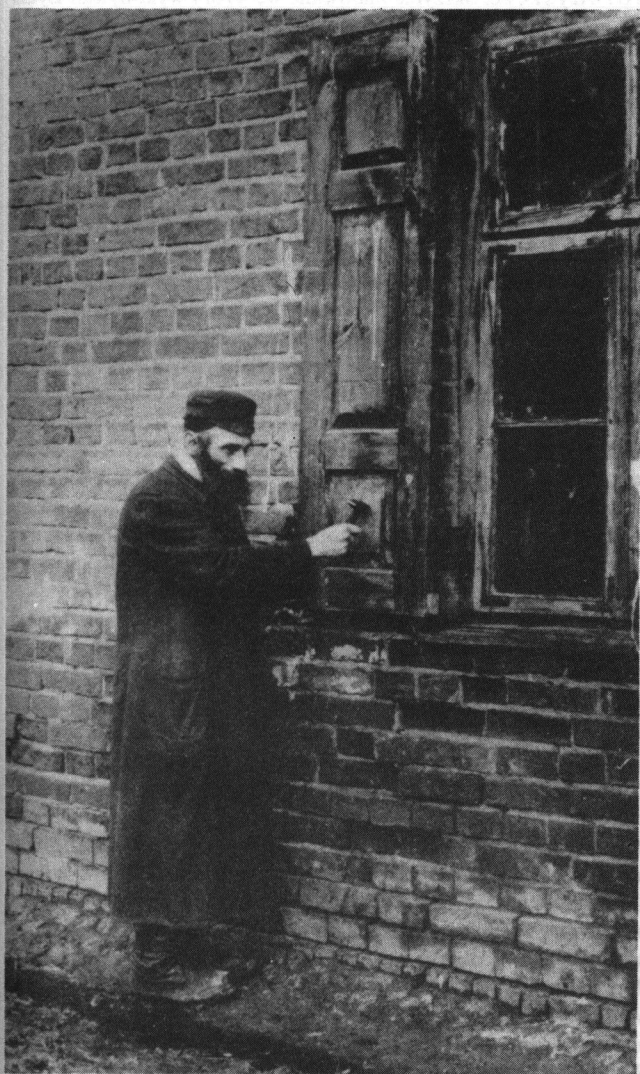
Osowa: spodnica „malowana” — malowali Żydzi, chodząc po wsi.⁴³

Hadynów: Tylko szycie świątecznego ubrania męskiego oraz szycie szub damskich powierzano krawcom w Łosicach, którzy najczęściej byli pochodzenia żydowskiego.⁴⁴

Hruszniew: Kozuchy najczęściej kupowano gotowe w kramie lub oddawano skóry baranie Żydom przyjeżdżającym do wsi i przyjmującym zamówienia.⁴⁵

Wojnow: Świąteczną odzież szyli krawcy najczęściej Żydzi, którzy chodzili po wsi i przyjmowali zamówienia. Na targach kupowano najczęściej buty, czapki, chusteczki damskie, lub czasem Żydzi przywozili (ten) towar do wsi i sprzedawali. Kramy najczęściej były żydowskie.⁴⁶

Krzymowski: Odzież świąteczną i roboczą niektórych męską szyli





Il. 4. Wędrowni tapicer. Wilno

wędrowni krawcy — Żydzi. Żydzi szyli ręcznie, na miejscu. Przestrzegając rytuału sami sobie gotowali (kluski gnietli na odwrotnej stronie siedzenia krzesła). Chopcy często płatali im figla i wrzucali kawałki słoniny do garnka, w którym gotowali zupę.⁴⁷

Nowa Wieś: Sukna tkła matka (informatorka ur. w r. 1904) na „burki” dla ojca. Używała do tego niefarbowanej wełny z szarych owiec, potem oddawała „do filcowania” do Żyda w Sokołowie.⁴⁸

Kamionka: Do II wojny było bardzo dużo Żydów w Kamionce. Zamieszkiwali oni wszystkie domy naokoło rynku i trudnili się przeważnie rzemiosłem — najczęściej było krawców i szewców.⁴⁹

Ciosmy: Druki na płótnie wykonywali wędrowni Żydzi, prawdopodobnie z Biłgoraja, których informatorka (ur. 1900 r.) doskonale pamięta. Do Ciosm chyba nie zachodzili, ale „rozgłaszano, że tu i tu są malarze”, np. w Dąbrowicy czy Banachach, zanoszono tam wybielone płótna, wybierano wzory i rzemieślnik na miejscu odbijał je z deski na płótnie (na powleczonej farbą deskę nakładano płótno i klepano gumową pałką). W roku 1922 gdy informatorka wychodziła za mąż, malowania płócien już zaprzestano. Informatorka słyszała, że w Ciosmach był przez jakiś czas kuśnierz Jan Rejman. Był to dziadek jej męża, Żyd, wędrowny naprawiacz kózuchów który zakochał się w dziewczynie z Ciosm, wychrzcił się, ożenił się z nią i osiedlił w Ciosmach, pracował na roli, potem jednak wyjechał na zarobek do Ameryki i tam zmarł.⁵⁰

Kuzawka: Na nogach kobiety nosiły pończochy (robione na drutach), w poprzeczne pasy. Kupowano je w mieście u Żydów.⁵¹

Wólka Kamienna: Pończoch w lecie nie noszono, zimą noszono pończochy z wełny, które kupowano od Żydówek, trudniących się robieniem pończoch kulką.⁵²

Gorzków: W miasteczku było najwięcej krawców, przeważnie Żydów, którzy szyli ubrania dla okolicznych wsi.⁵³

Stolarstwo — meblarstwo

Józefów: Przed 60 laty było dwóch stolarzy Polaków, Łuckiewicz i Wapniarski oraz 5—8 Żydów. Stolarze w Józefowie nie wynosili swych wyrobów na jarmark. Polacy robili tylko na zamówienia. Natomiast Żydzi, aczkolwiek robili na „tandet”, to jednak nie wynosili na rynek, a tylko mieli skrzynie w różnych szopach i tam można było wybierać jakie się chciało skrzynie. Żydzi byli wyłącznie stolarzami, nie posiadali ziemi⁵⁴; a jarmarki robili tylko Żydzi. Było ich tu stolarzy około dziesięciu, a tylko trzech lepszych. Reszta tandeciarze i takie też były ich meble, choć tańsze. Wystawiali „kanapy”, łóżka rozsuwane, łóżka zwykłe — z tyłem i przodem półkolistym, niemal okrągłym, lub z ozdobnymi toczonymi „wałkami”. Kredensy zwłaszcza miały te „wałki”.⁵⁵

Bychawa była ośrodkiem stolarskim dość silnie oddziałującym na najbliższą okolicę. Rzemiosłem tym zajmowali się przede wszystkim Żydzi. Około r. 1910 w miasteczku było około 10 warsztatów stolarskich, w tym tylko trzy prowadzone przez Polaków... Stolarze Polacy robili trumny i meble na zamówienie, Żydzi robili meble na „tandet” — na targ. Były to przede wszystkim „kanapy” (szlabany), szafki na naczynie, łóżka.⁵⁶... Żydzi w Bychawie robili też skrzynie malowane w kolorowe kwiaty. Skrzynię taką miała mieć matka (informatorki ur. ok. 1881 r., zamieszkałej w Starej Wsi sama informatorka natomiast miała skrzynię mazerowaną we wzory, kupioną również w Bychawie ok. 1900 r.).⁵⁷

Wojcieszków: W Bełżycach byli stolarze, dwaj Polacy i Żyd Mosiek, którzy robili meble dla wsi, a m.in. skrzynie malowane.⁵⁸

Horodyszcze: Skrzynie malowane we wzory wykonywali Żydzi w Chełmie aż do pierwszej wojny światowej, a potem już rzadko. Skrzynie te miały tło czerwone i żółte kwiaty.⁵⁹

Rejowiec: W Rejowcu było wówczas (tj. ok. 1910 r.) dużo stolarzy Żydów, sześciu z nich robiło meble, kilku t. zw. białą robotę. Żadnego stolarza Polaka informator nie pamięta. Miejscowi stolarze pracowali tylko na zamówienie.⁶⁰

Siedliszcze: W samym Siedliszczu było stolarzy bardzo niewielu, prawie sami Żydzi (przed wojną osada liczyła ok. 1800 Żydów, ok. 300 katolików).⁶¹

Łęczna: Do II wojny światowej było w Łęcznej około 10 żydowskich stolarzy i ok. 5 Polaków... Żydowscy stolarze robili roboty budowlane i meblowe, w tym łóżka, kufrы, stoły, szafki, półki kuchenne, a w okresie międzywojennym kredensy. Głównie wystawiali je na jarmark. Poza tym jeździli po wsiach, wykonując roboty stolarskie na zamówienie. Było z nimi trudno konkurować. Mieli bardzo małe wymagania. Wystarczył im kawałek chleba z cebulą na cały dzień, i mimo to pracowali wytrwale, by zarobić choć parę groszy. Inna rzecz, że robili szybko i niedbale, ale taniej... Kufrы robiono tu i przywożono do ostatniej wojny. Okucia albo stolarze kupowali w sklepach i sami przybijali, albo też dawali kufrы do okucia tutejszym żydowskim ślusarzom... Łóżka z toczonymi wałkami robili głównie Żydzi, jeszcze w okresie międzywojennym, w jego pierwszym dziesiątku lat.⁶²

Opole: Przed I wojną światową było w Opolu 20—30 stolarzy żydowskich, m.in. Machu, Mosiek Kos, Solpa. Było też sporo stolarzy Polaków. Polacy produkowali przeważnie na zamówienie dla „lepszych domów”, robili też stolarke budowlaną. Natomiast Żydzi robili głównie „chłopskie meble” sprzedawane na jarmarkach... W Opolu robiono skrzynie jeszcze przed „japońską wojną”. Potem kufrы. Kufrы były na kółkach. Skrzynie orzechowe i zielone, bez kółek. Skrzynie były mazerowane przeważnie... Kufrы na kółkach kupowali przeważnie Żydzi, ze względu na łatwość wytoczenia na pole cennego mebla na wypadek pożaru... Do 1939 r. robiono jeszcze w Opolu kufrы, robili je przeważnie Żydzi.⁶³

Wrzelowiec: Tu było kilku stolarzy Żydów, którzy wyrabiali tandetę meblarską, m.in. skrzynie mazerowane. W czasach kiedy informator (ur. 1878) się żenił, były już modne kufrы.⁶⁴

Wąwolnica: Dawniej było w Wąwolnicy sporo Żydów tandecia-

rzy, wyrabiali kufry, łóżka, „sofki” (szlabany), także skrzynie mazerowane.⁶⁵

Grabowiec: Informator Jan Sieczkowski ur. 1908 w Górze Grabowskiej, mistrz stolarski. Około r. 1925, kiedy inf. zaczął uczyć się rzemiosła, było tu mniej więcej 7—8 stolarzy, w tym 3 Żydów. O cechu stolarskim w Grabowcu nigdy nie słyszał... Informator mając lat 17 zaczął się uczyć stolarstwa u żydowskiego stolarza potem przez 5—6 lat pracował u Żydów jako czeladnik. Do ostatniej wojny stolarze z Grabowca, zwłaszcza Żydzi pracowali dla nieznanego odbiorcy. Z miejsc targowych dokąd wozili wyroby, wymienić potrafi tylko Wojsławice i Uchanie... Z wyrobów stolarskich produkowanych na tandetę wymienia informator: łóżka — pojedyncze i rozsuwane, z wycinanymi nogami, z wysokimi szczytami; w okresie międzywojennym były też modne łóżka ze szczytami owalnymi; „sofki” (ławy ze skrzynią do spania) z oparciami prostymi, szczebelki; szafki jednodrzwiowe, malowane żółto i mazerowane; skrzynie na kółkach wyrabiali rzadko, sprzedawali albo skrzynie „białe” (surowe deski), albo malowane jednobarwnie. Skrzyni malowanych wzorzyście informator nie widział; kufry z wypukłym wiekiem, lekko zwężające się do dołu, na kółkach, okute „bednarką”, z antabami, zamykane na klucz. Kufry malowane były na ciemny orzech lub żółty i mazerowane „w kwiaty”, podobnie jak szafki, łóżka... Szafy ubraniowe, dwudrzwiowe, proste bez filunków. Niektóre elementy mebli jak nogi stołów, „półkolumny” na łóżka, były toczone. Na jarmark wykonywano także, ale w mniejszych ilościach kolebki na biegunach i „taborki” (taborety). Krzesła nie robiono.⁶⁶

Frampol: Stolarzy Żydów ... było tutaj przed wojną sześciu. Robili skrzynie malowane bardzo tandetnie. Sprzedawali je tylko we Frampolu ... Pamiętają starego Żyda, stolarza Zambela, który wynosił swoje skrzynie na targ.⁶⁷ Poza Poterańskim robili malowane skrzynie też Żydzi. Jak wyglądała skrzynia frampolska produkcji żydowskiej, czy Poterańskiego, nie udało się dowiedzieć.⁶⁸ Przed 1939 r. było we Frampolu majstrów stolarskich około 20. Przed 1914 r. miało ich być jeszcze nieco więcej. Przeważnie byli to Żydzi, tylko pięciu, czy sześciu Polaków. Wyrabiali oni skrzynie malowane z tą różnicą, że Żydzi robili na targ, a Polacy robili tylko na zamówienie. Spośród Polaków najładniejsze skrzynie robili dwaj bracia Poterańscy. Ich skrzynie były ładniejsze od żydowskich i Żydzi brali od nich wzory.⁶⁹

Tarnogród: Przed I wojną światową było w Tarnogrodzie około 20 stolarzy, w tym 6 Żydów. Ze stolarzy żydowskich dobrym rzemieślnikiem był podobno tylko niejaki Herszel, a reszta Żydów to „faszerzy” (?). Herszel był jednak dobrym stolarzem budowlanym, więc skrzyni malowanych ani mebli nie robił. Reszta tych żydowskich stolarzy również zasadniczo skrzyni nie robiła, a jak nawet który robił, to taką skrzynię zaraz poznawano po partackim wykonaniu... Oprócz skrzyni robiono i kufry głównie dla Żydów. Kufer był droższy, kosztował 8 rubli, a trzeba go było robić 3 dni (1 dzień samo okuwanie)... Kredensy początkowo robiono dla Żydów... Około 50 lat temu zaczynają robić kredensy dla wsi. ... Już za czasów dziadka były „bambette” (szlabany), ale ... wraz z kredensami wędrują na wieś dopiero ok. 1912 r.⁷⁰

Turobin: Malowane skrzynie robił tu przed I wojną Szołtek mieszkający na przedmieściu... prócz niego robili skrzynie Żydzi (którzy robili i kufry).⁷¹ Skrzynie malowane, na kółkach, robiono jeszcze w latach 1920—25. To skrzyni „kanarkowe”, dwa pola, wazoniki w kształcie trapezu... kwiaty najczęściej malowane były zielono i czerwono, „makówki”. Robili te skrzynie dwaj stolarze, Jankiewicz i Majlach, obaj Żydzi. Oprócz tych skrzyni wyrabiali też szafy, stoły itp. Jankiewicz zatrudniał okresowo nawet 7 pracowników najemnych, Majlach czterech. Polak stolarz był niegdyś w Turobinie tylko jeden. Stolarzy żydowskich poza wymienionymi było kilkunastu (razem ok. 15). Robili oni łóżka, stoliki i kufry, tzw. „tandetę wiejską”, przeznaczoną na sprzedaż na jarmarku. Targi odbywały się w Turobinie co tydzień, a raz na trzy miesiące miał miejsce „główny jarmark”. Zapotrzebowanie na skrzynie było nieraz tak znaczne, że gdy dwaj turobińscy producenci nie mogli go sami pokryć, sprowadzali wówczas skrzynie z Frampola. „Wysyłał



Il. 5. Kowal, 87-letni Beryl Cyn z Nowego Miasta (woj. warszawskie)

furmankę, czy sam tam pojechał i przywiózł 4—6 skrzyni.” Zaznaczyć należy, że skrzynie turobińskie jakkolwiek podobne, nie były robione na wzór frampolskich... W Turobinie poza stolarzami działał niejaki Hoppen, Żyd, sam nie fachowiec, lecz sprowadzał stolarzy Żydów z Janowa Lubelskiego, „trzymał ich”, a produkcję wywoził, prawdopodobnie do Piasków Luterskich... Tandeta jarmarczna była wyrabiana do r. 1939... Do tandety były zaliczane łóżka, „kanapy” (łożka—ławy szufladowe), stoły.⁷²

Informator urodzony w r. 1907, stolarz: W czasach jego młodości było w Turobinie około 25 stolarzy, w tym najwyżej 5 Polaków, reszta — Żydzi. Skrzyni malowanych w kwiaty w Turobinie według niego nie robiono, „bo nie opłacało się im”. Miejscowi Żydzi robili tylko skrzynie malowane jednobarwnie. Inny informator, urodzony ok. r. 1895 twierdzi, że skrzynie malowane w kwiaty wyrabiali w Turobinie Żydzi Majlach i Jankiel. Siostra inf., zamieszkała w Olszówce ma skrzynię robioną przez Majlacha, na zamówienie. Dwaj inni informatorzy: jeszcze do r. 1939 na zamówienie ludzi ze wsi wykonywały skrzynie malowane w kwiaty 3 żydowskie warsztaty stolarskie: Majlach, Jankiewicz, warsztat Flaków. Skrzynie te miały kolorowe kwiaty na żółtym tle. W ogóle w Turobinie było w okresie międzywojennym około 20 żydowskich warsztatów stolarskich. Inf. Stanisław Sieciechowicz ur. ok. r. 1920 pracował u Żyda, który skrzyni nie robił, ale wyrabiał masowo tanie meble na jarmarku, a mianowicie kufry, kanapy, łóżka, szafy.⁷³ Skrzynie malowane w kwiaty można też było kupić na targu w Turobinie. Robiło tam skrzynie dwóch stolarzy Żydów, z których jeden nazywał się Smoluch (informacja z Żabna).⁷⁴

Łopiennik: Skrzynie malowane robili najczęściej Żydzi w Kras-

nymstawie. Zdobili je w czarne „kulasy” (kwiaty) na wiśniowym tle. Taką skrzynię można było kupić do I wojny światowej za 3—4 ruble. Potem rozpowszechniły się już kufry, malowane na jeden kolor, bez kwiatów.⁷⁵

Kraśnik: Do II wojny światowej najwięcej stolarzy było Żydów — liczba ich wynosiła 15—20. Oni też głównie wykonywali meble wystawiane na targach i sprzedawane dla ludności wiejskiej. Były to „kanapy” z wyciąganą szufladą do spania i ozdobnym oparciem, „kredensy” ozdobione w jakieś skromne wycięcia oraz szafy do ubrań, zupełnie proste i w ogóle bez żadnych ozdób (to w okresie międzywojennym, wcześniej także skrzynie malowane w kwiaty).⁷⁶ Dużym ośrodkiem stolarskim, w którym już za czasów ojca (informator ur. ok. 1887 r.) zaopatrywały się okoliczne wsie, był Kraśnik. Pracowało tam dużo stolarzy, przeważnie Żydów, którzy w dni targowe wystawiali na ulicy koło swoich domów wykonane przez siebie meble. Były to łóżka, szafy na naczynie, stoły, składane krzesła, kuferki, szlabany itp.⁷⁷ (informacja z Olbięcina).

Tomaszów Lubelski: Skrzynie wyrabiał tylko jeden stolarz — Żyd. Posiadały tło żółte, boki i wieko mazerowane („umbra” na żółtym). Na ścianie frontowej wymalowane były kwiaty bez ograniczonych pól.⁷⁸

Kraśniczyn: W miasteczku było paru stolarzy, głównie żydowskich, którzy m.in. robili skrzynie. Były one produkowane nie na sprzedaż targową, tylko na zamówienia. Jednym ze stolarzy żydowskich, którzy robili skrzynie, był niejaki Wulwa, który zmarł w czasie II wojny światowej, mając lat ok. 50.⁷⁹

Zamość: Zawsze było tu kilku stolarzy żydowskich, którzy wyrabiali tandetę jarmarczną (łóżka, komody, sofki, skrzynie).⁸⁰

Żółkiewka: Stolarze żydowscy w Żółkiewce wykonywali tylko t. zw. białą robotę, którą inf. nazywa też „utwory” (otwory, tj. drzwi i okna).⁸¹

Kłodnica: Meble bardziej skomplikowane, szafki, łóżka, stoły, kupowali u Żydów w miasteczku, głównie w Kraśniku. Stolarze

pojawiли się na wsi dopiero przed 1914 r. Nauczyli się fachu od Żydów w Kraśniku.⁸²

Annopol: Przed I wojną światową w Annopolu było 10 warsztatów stolarskich żydowskich, a 2 katolickie. Rzemieślnicy robili meble „na wynos” — do sprzedaży rynkowej oraz na zamówienie. 70-letni informator pamięta, że na rynku sprzedawano półki z ogonem, łóżka z szufladą, szafki na naczynie (nie pamięta skrzyń malowanych).⁸³

Goraj: dużym ośrodkiem stolarskim był Frampol, gdzie meblarstwem zajmowali się przeważnie Żydzi, robili zwłaszcza skrzynie malowane, na tandetę. W Goraju nigdy stolarzy nie było dużo, zazwyczaj około 5—6. Skrzynie malowane robił Jan Nędzyński oraz Stanisław Zalewa (zmarł 1955 r.). Pierwszy stolarz narodowości żydowskiej — Herszek sprowadził się tu ze Szczepieszyna przed I wojną. Był bardzo dobrym stolarzem, wyuczył kilku Polaków. Prawdopodobnie robił też skrzynie. Pracował — jak wszyscy miejscowi stolarze — tylko na zamówienia. Zginął w czasie okupacji w wieku około 50 lat. Później od niego zaczęli pracować inni żydowscy stolarze, Don i Wajs.⁸⁴

Tomaszów Lubelski: W miasteczku stolarstwo było rozwinięte, stolarze dzielili się na „tandeciarzy” i stolarzy „obstalunkowych”. Tandeciarze, byli to przeważnie Żydzi, mieli niewielkie warsztaty i robili meble na sprzedaż na rynek, gdzie zawsze mieli swoje stoiska podczas targów.⁸⁵

Szczepieszyn: W Szczepieszynie mieszkali jeszcze (poza polskimi) stolarze Żydzi. Jeden z nich, „Kulawy Szmul” (zmarł ok. r. 1938) według jednego informatora robił malowane skrzynie (według drugiego — nie).⁸⁶

Ostrówek: Około 1910 r. skrzynie zaczynają ustępować kufrom, a ok. r. 1920 tylko kufry sprzedawano na jarmarkach. Wożono je głównie z Czemiernik. Robili je głównie Żydzi.⁸⁷

Ostrów Lubelski: Tu było około 40 stolarzy, w tym 20 żydowskich, którzy kiepsko, „oby interes szedł”, robili.⁸⁸

Ślawa i tycze: Było tu kilku stolarzy Polaków i Żydów. Pracowali na zamówienie. Na jarmarki przywożono kufry z jakichś innych ośrodków.⁸⁹

Janów Podlaski: W okresie 20-lecia byli tu stolarze Żydzi i Polacy. Niektórzy wystawiali swe wyroby na miejscowych jarmarkach (krzesła, szafy, kufry).⁹⁰

Czeberaki: Przed i po I wojnie kufry i inne meble robili Żydzi w Parczewie i sprzedawali je na rynku; były tam też przywożone wyroby z Lubartowa.⁹¹

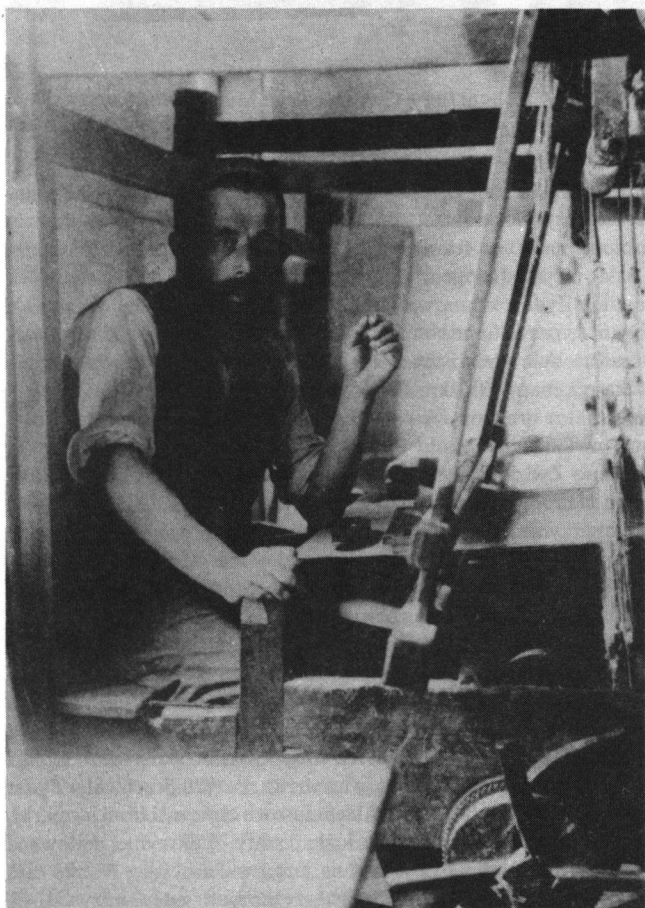
Międzyrzec Podlaski: Jak miał 5—10 lat (inf. stolarz, ur. ok. 1906 r.) na jarmarku były skrzynie bez kół, malowane w kwiaty ... Robił je stolarz Ciesielski. Po skrzyniach nastąpiły kufry. Robił je Polak Orzechowski i wielu żydowskich stolarzy. Było tu 40 żydowskich stolarzy.⁹² Do 1939 r. meble robili najczęściej Żydzi. Biedniejsi pracowali chałupniczo. Miał warsztat wstawiony do mieszkania i robił sam, wynosząc później na rynek. Byli również Żydzi stolarze, którzy mieli dwa warsztaty, zatrudniali pracowników i mieli uczniów. Spośród nich wymienia informator Żyda Reichmanna, który miał przy ul. Lubelskiej duży warsztat i sklep meblowy z własnymi wyrobami. Robił meble nowoczesne dla miasta, ale również tandetę dla wsi. Reszta Żydów robiła tandetę dla wsi: łóżka z wysuwaną szufladą, szafki dwudrzwiowe na naczynie, półki na naczynie, szafy dwudrzwiowe, stoły i kufry. Wywozili na rynek przy okazji jarmarku.⁹³

Kosów Lacki: Przed wojną poza ojcem informatora (Bolesta) nie było stolarzy Polaków. Było wielu stolarzy Żydów wykonujących meble. Była to „tandeta sprzedawana na jarmarkach”. Mieli zbyt, bo były to meble o niskiej jakości, więc tanie.⁹⁴

Węgrów: Skrzynie malowane w kwiaty ... przywozili (ok. 1880 r.) na targ do Węgrowa Żydzi z Siemiatycz i Żelechowa. Nie było specjalnej różnicy między wyrobami katolików i Żydów tylko tyle, że Żydzi robili częściej meble fuszerowane, zbijane na gwoździe.⁹⁵

Siedlce: Stolarzy Żydów było w Siedlcach dużo. Mieli swoje pracownie wzdłuż ulicy Puławskiego. Robili przeważnie tandetę na wieś i wynosili na rynek. Mało zamawiano u Żydów.⁹⁶

Ancuty: 30 lat temu Żyd stolarz z Narwi, Lejzor, robił meble. Chodził po wsiach i na miejscu z powierzonego materiału robił



Il. 6. Tkacz

szałbany, łózka i stoły. Szalbanki miały ozdobnie wycięte oparcie i profilowane nogi. Lejzor robił też tzw. białą stolarkę, tj. obramienia okienne i drzwi oraz roboty ciesielskie.⁹⁷

Orla: Przed I wojną i w 20-leciu byli w Orle stolarze Żydzi, którzy robili meble głównie dla Żydów i okolicznych wsi. W Orle byli też dwaj stolarze Polacy.⁹⁸ W 20-leciu mebli dostarczali przede wszystkim stolarze Żydzi z Orle (łózka rozsuwane, szalbanki, stołki, krzesła).⁹⁹

Siemiatycze: Przed I wojną światową Żydzi wyrabiali skrzynie mazerowane... Przed I wojną było trzech Żydów „kuferników”; Ićko Jozbonde (?), Szmul, Ićko Szyje. Później było znacznie więcej stolarzy żydowskich, bo zawód stolarski przejęli po w.w. ich synowie i krewni.¹⁰⁰ Przed 1939 r. było tu kilku stolarzy Żydów. Część z nich robiła tandetne meble na wieś: łózka z szufladą, szalbanki, stoły, szafy. Robili na zamówienie i mieli również zawsze na składzie gotowe meble do wybrania. Reszta Żydów robiła kufrы mazerowane. Wozili te kufrы na jarmarki do Białegostoku, Janowa, Brańska, Ciechanowca, Wysokiego Litewskiego, Kobrynia oraz sprzedawali je na miejscu, na targu w Siemiatyczach.¹⁰¹

Brańsk: Przed I wojną meble tu robili stolarze Żydzi, sprzedawali na jarmarkach i na zamówienie. Zamawiano u nich szalbanki, kufrы, stoły, szafki na naczynie.¹⁰² W Brańsku było kilku stolarzy Żydów, którzy do ostatniej wojny robili meble na zamówienia i masowo „tandetę” na jarmarki.¹⁰³

Kowalstwo

Kleszczelce: Do II wojny było w Kleszczelach 5 kowali Żydów i dwóch tylko chrześcijan. Z przedmiotów ozdobnych wykonywali tylko wykładki i krzyże żelazne... Krzyże nagrobne wykonywali Żyd Lejzor Krewiatycki który odziedziczył swój zawód po ojcu oraz Marcin Józwiak, prawosławny.¹⁰⁴

Drohiczyn: W dwudziestoleciu międzywojennym pracowali w Drohiczynie 3 kowale Żydzi i 3 Polacy. Wszyscy wykonywali jedynie czysto użytkowe przedmioty, niezdobione.¹⁰⁵

Plutycze: W okresie międzywojennym był w Plutyczach dobry kowal — Żyd Branko; nie pamiętają by zdołał jakieś przedmioty oprócz wykładek.¹⁰⁶

Popławy: Do 1939 r. był tu kowal Żyd, który robił bardzo ładne wykładki (często głowy ptaszków) oraz zawiasy esowate. Innych swoich wyrobów nie zdołał wcale.¹⁰⁷

Mierzwin Duży: W Mierzwinie był przed ostatnią wojną niezbyt dobry kowal — Żyd Iczko.¹⁰⁸

Hołody: Na ogół dobrymi kowalami byli małomiasteczkowi Żydzi, którzy zajmowali się tylko rzemiosłem, więc byli wyspecjalizowani.¹⁰⁹

Ciechanowiec: Przed II wojną było w Ciechanowcu 25 kowali, większość Żydów.¹¹⁰

Grochówka: W okresie międzywojennym było we wsi trzech kowali: Piotrowski Feliks, Nowosielski Józef oraz Żyd Lejzor.¹¹¹

Tarnogród: Przed wojną było w Tarnogrodzie siedmiu kowali, a tylko jeden Żyd kowal — Majer... (II inf.) było 15 kowali, w tym trzech Żydów, a przed samą wojną było 8 lub 6 kowali... do najlepszych kowali zaliczał się Majer — Żyd, sławny na całą okolicę ze swych robót... (III inf.) Kowale żydowscy byli kowalami z pokolenia na pokolenie. Terminowało i wyzwało się u nich wielu Polaków, natomiast Żydzi byli tylko jako czeladnicy u kowali polskich, ale nie terminowali. Było ich mniej, niż Polaków u Żydów. Zamawiano robotę bez względu na wyznanie (rzemieślnika), o ile nie miał to być krzyż na cmentarz, zamawiano tam, gdzie było taniej. U kowala żydowskiego kuli wozy wszyscy furmani Żydzi.¹¹²

Janów Lubelski: w Janowie był przed 1939 r. Żyd kowal.¹¹³

Turobin: Dawniej w Turobinie było dwóch kowali, jeden Polak i jeden Żyd nazwiskiem Kryg.¹¹⁴

Garncarstwo

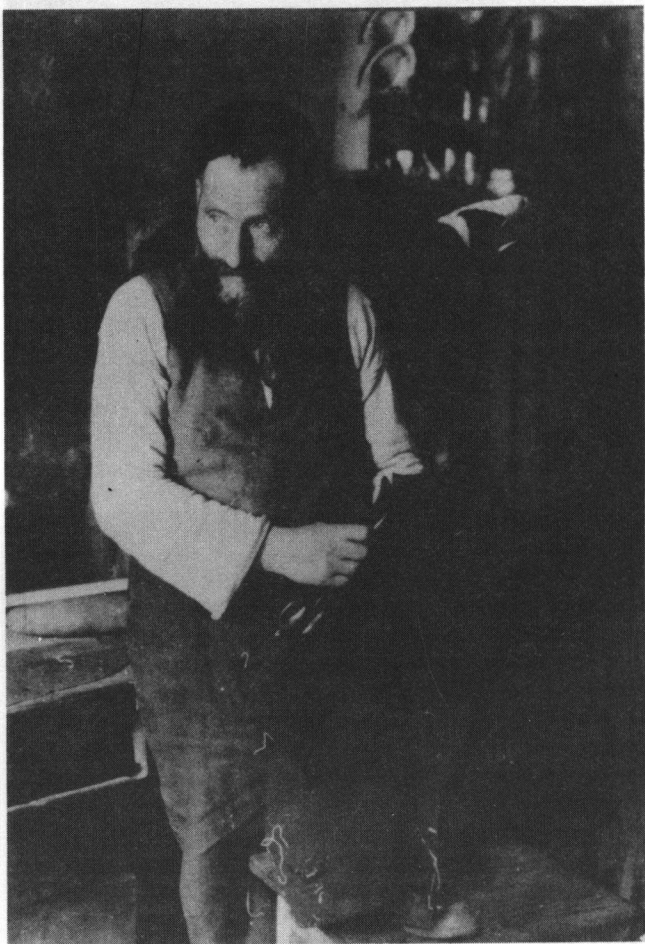
Dąbrowa: Do samej okupacji pracował w Dąbrowie „hunczar” na ul. Tatarskiej. Był Żydem, został wywieziony do obozu około r.

1943 jako stary już człowiek. Pomagali mu w pracy synowie. wyrabiał ceramikę biskwitową i glazurowaną, a także siwaki (tylko „wierciochy” do maku). Niektóre wyroby, np. dzbanki malował w kwiaty. Wyrabiał garnki do gotowania, dzbanki, słoje, miski, wierciochy, ładyski, doniczki. Sprzedawał na jarmarkach i targach miejscowych... nazwiska garncarza informatorzy nie zapamiętali.¹¹⁵

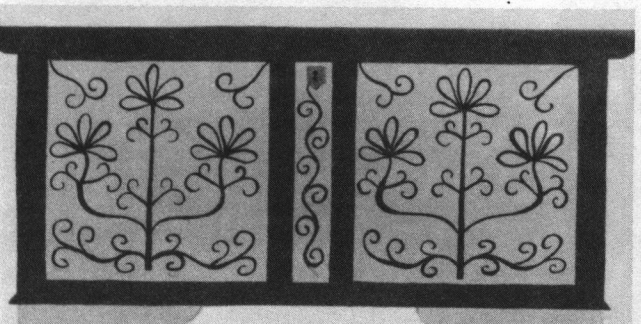
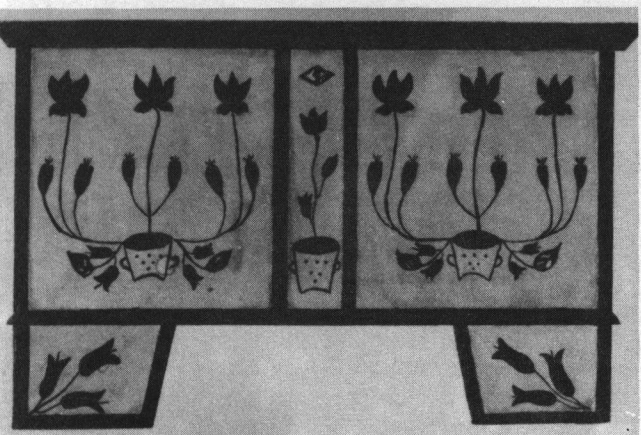
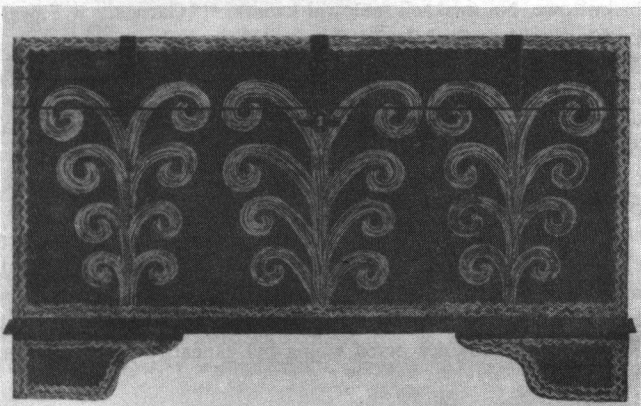
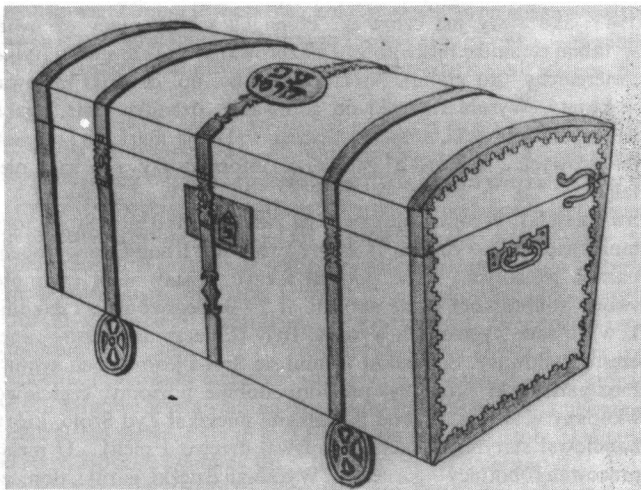
Suwałki: I. W Suwałkach był Żyd zwany Srolko albo Srol, który mniej więcej do wybuchu II wojny światowej trudnił się wyrobem naczyń glinianych. Choć potrafił toczyć, zostawiał tę czynność swoim robotnikom (stałe zatrudniał 2—3 wędrownych czeladników), a sam wypalał ich wyroby. Były to naczynia glazurowane, często malowane. Sprzedają trudnił się Srol i jego dwóch synów. Piec garncarski Srola był prawdopodobnie poziomy, częściowo wkopany w ziemię. II. Pod Suwałkami mieszkał Żyd Srolo, który handlował starymi domami (skupywał drzewo z nich)... U niego pracowali robotnicy—garncarze. Wyrabiali dzieżki, garnki, doniczki, wazony. Wazony były biskwitowe, pozostałe naczynia glazurowały wewnątrz ołowianym szkliwem, często pobielał. Zewnątrz były biskwitowe. Na miskach malował kwiatki.¹¹⁶ Garncarz w Suwałkach nazywał się Srol (Izrael) Lewita.¹¹⁷

Milejczyce: Do I wojny robił czerwone polewane i czarne garnki „jeden Żydek garbaty”, niemłody.¹¹⁸ Do II wojny światowej wykonywał w Milejczycach garnki Żyd o imieniu Kielman. Mieszkał on po sąsiedzku z informatorem, wykonywał garnki gliniane bez żadnego pomocnika, sam je toczył i wypalał... Wykonywał garnki polewane, bez ozdób malowanych.¹¹⁹ Obok garncarza Michniowskiego (zmarł ok. r. 1897) byli dwaj garncarze Żydzi, Kielman i „Pejsak”, którzy do r. 1914 robili naczynia polewane, sprzedawali na miejscu (jedną furę naczyń Kielmana zawiózł informator, który był furmanem, do Orli). Żaden garncarz nie miał uczniów.¹²⁰

Sokółka: W Sokółce przed wojną był garncarz Żyd, który sam



Il. 7. Krawiec Zelig, Wołomin k. Warszawy



Il. 8. Kufer okuwany, zapewne wiano żydowskiej dziewczyny, datowany 1906. Niezdów, woj. lubelskie; il. 9. Kufer mazerowany z 1920 r., wyk. przez żydowskiego stolarza z Suchowoli. Róż indyjski i c. zielen na tle j. ugru; il. 10. Skrzynia z 1938 r., wyk. w Szczecbrzeszynie Spul Gecel. Róż indyjski i c. zielen na tle żółtym; il. 11. Skrzynia na ubrania z ok. 1900 r., kupiona u stolarza żydowskiego w Bystrzycy. Róż indyjski i c. zielen na tle j. ugru

toczył i wypalał garnki. Czy te garnki były siwe czy czerwone, co do tego zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że tylko czarne, drudzy, że tylko polewane. Żyd ten mieszkał i miał pracownię gdzieś koło stacji, został zabity przez Niemców w czasie ostatniej wojny.¹²¹ W czasach jej młodości (inf. ur. ok. 1915 r.) byli jeszcze na ul. Kolejowej garncarze narodowości żydowskiej. Wyrobów ich nie pamięta.¹²² Chodów: Żona garncarza Marcina Wyrębka (ur. ok. r. 1896) przypomina sobie, jak jakiś Żyd Siolka (nazwiska nie pamiętała) przynosił swój materiał, siadał do warsztatu Wyrębka i na nim robił naczynia, które sprzedawał i brał pieniądze dla siebie.¹²³

Budownictwo

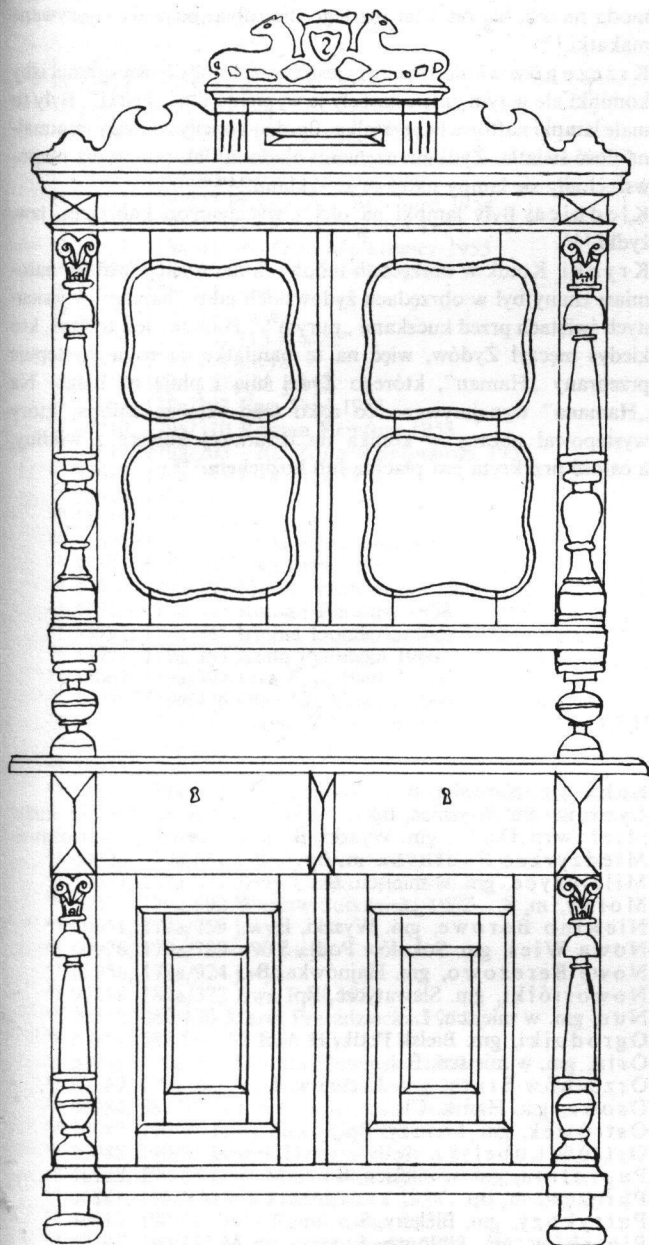
Mordy: Podobno cieśli Żydów nie było przed wojną... Byli (prócz polskich) przedsiębiorczy stolarze Żydzi, młodzi ludzie, którzy chodzili po wsiach, ofiarując swoje usługi włościanom, przeciwnie niż Polacy, którzy nigdy poza Mordy się nie ruszali. Kozuchowania i inne ozdoby na domach wiejskich były wtedy dziełem tych wędrownych rzemieślników chyba, że wykonywali je sami cieśle, którzy dom stawiali.¹²⁴

Nura: W związku ze zniszczeniami wojennymi 1914—1920... w najbliższej okolicy zaczęły działać trzy firmy budowlane: 2 w Ciechanowcu i 1 w Czyżewie. Założycielami i właścicielami tych firm byli Żydzi, w Czyżewie niejaki Sane, tej w Ciechanowcu szczególnie sprężysty i przedsiębiorczy Jankiel Ogórek... działały na terenie Nura i okolicy. Firmy te podejmowały się wykonywania wszelkich robót budowlanych łącznie z przewozem materiału budowlanego. Zatrudniały one (Ogórek) murarzy Żydów i Polaków, cieśli — tylko Polaków, ponieważ Żydzi obawiali się jakoby pracy na niebezpiecznej wysokości, stolarzy budowlanych przeważnie Żydów, szklarzy, dekarzy i innych niezbędnych rzemieślników. Na miejsce budowy przybywał najpierw sam przedsiębiorca, oglądał i mierzył miejsce pod budowę domu... uzgadniał z klientem plan domu i jakość wykończenia oraz cenę i warunki zapłaty. Jeżeli zapłata miała być dokonana ratami, spisywano umowę... Firmy podejmowały się wykonywania i wykonywały czasem domy tak wykończone, że właścicielowi oddawano klucze od zupełnie gotowego domu... Części domu prefabrykowano w głównej bazie firmy i przewożono... na miejsce budowy. Montaż i wykończenie trwało około tygodnia. Budowano też stodoły i wszelkie budynki do ustępów włącznie. Ozdoby na domach budowanych przez te firmy miały kształty charakterystyczne... (Firmy te wprowadziły kilka nowości technicznych, m.in. stolcową konstrukcję dachu).¹²⁵

Hanna: W Hannie domy budowali w okresie międzywojennym cieśle-Żydzi. Najbardziej wziętymi byli dwaj bracia: Abram i Lejzor Moszko ze Sławatycz. Za postawienie domu brali oni pieniądze i jedzenie. Ojciec tych Żydów był również cieślą. Budowę całego domu brali ci Żydzi na siebie, ale sami robili ciesiołkę, natomiast do stolarki dobierali sobie w Hannie Żyda stolarza niejakiego Dawida Libmana, któremu sami płacili. Byli to „pierwszorzędni rzemieślnicy”. Jednym z domów... (postawionych przez nich) był dom Adama Ignatiuka (zbudowany w 1937 r.). Za wybudowanie wzięli Żydzi 250 zł + życie. Stawiali od Nowego Roku do Świąt Wielkanocnych. Dlatego tak długo, że schło powoli... Co tydzień na „szabes” jechali Żydzi do Sławatycz. Za to że się starają to „matka każdemu i kurę dała i zawsze coś jeszcze”. Pieniądze brali na raty, po 5 zł tygodniowo...¹²⁶

Łyniew: Najlepiej w owym czasie (międzywojennym) stawiali domy Marcin Kisiel oraz Żydzi ze Sławatycz... Stolarkę (architektoniczną) w tym okresie robił znany w okolicy stolarz — Żyd Bencyja, zamieszkały w Wisznicach.¹²⁷

Wólka Okrąglik: (W czasie pożaru wsi, w 1911 r. spłonęły wszystkie domy drewniane, zachowały się dwa murowane...) Od tego czasu wielu postawiło murowane domy... Budowali te domy murarze — Żydzi z Kosowa. Najczęściej tak było, że Żydzi wykonywali dom ze swoich materiałów, kryjąc dachy blachą. Obecnie domy te nie cieszą się wielkim powodzeniem, „ściany pękają, bo byli kiepscy murarze”.¹²⁸



Il. 12. Kredens kuchenny, wyk. w 1918 r. przez stolarza żydowskiego Hymia (?) z Bychawy, woj. lubelskie

Różne rzemiosła

Łęczna: W Łęcznej najwięcej ze wszystkich rzemieślników było krawców i szewców. Krawcy byli to sami Żydzi. Szyli głównie na potrzeby wsi. Wśród szewców było i sporo Polaków. Poza tym było sporo stolarzy (ok. 10 Żydów i pięciu Polaków), pięciu kowali (sami Polacy) i trzech Żydów ślusarzy. Wreszcie było trzech tkaczy żydowskich. Tkali płótno białe. Farbiarni nie było.¹²⁹

Bychawa: W miasteczku rzemiosło rozwinięte było stosunkowo silnie, zajmowali się nim przede wszystkim Żydzi. Wypadki, by chłopak — Polak praktykował u Żyda zdarzały się, ale nie były zbyt częste, „każdy wołał u katolika, swego, się uczyć, bo to i robota była lepsza i poważanie inne miał.” ... Około r. 1910 było ok. 10 warsztatów stolarskich, w tym parę tylko polskich... Stolarze polscy robili trumny i meble zamawiane przede wszystkim przez mieszkańców miasteczka, natomiast Żydzi wykonywali „tandetną robotę”, którą wynosili na rynek, na targi... Obok stolarzy w mieście było dużo krawców i to też niemal wyłącznie byli Żydzi; specjalną część placu targowego nazywano „targ krawiecki” i tam sprzedawano ubranie... Było parę piekarni, piekli chleb i bułki i to przede wszystkim dla Polaków. Żydzi niechętnie kupowali w katolickich piekarniach.¹³⁰

Żółkiewka: W miasteczku było dużo rzemieślników, przede wszystkim Żydów. „Tylko szewcy, kowale, stelmach to tu byli Polacy, bo to chłopska robota, a inni to Żydzi już”. Żydzi też skupiali w swym ręku cały handel...¹³¹

Kraśniczyn: Z rzemiosł było tu najwięcej szewców i kilku stolarzy, głównie Żydów, którzy jednak robili skrzynie wyłącznie na zamówienie, poza tym wożono je z Pawłowa. Byli również w mieście żydowscy kuśnierze oraz malarze, którzy zajmowali się drukowaniem płacht. Żydówka imieniem Jęta zajmowała się wyrobem czepków siatkowych.¹³²

Topczewo: 200 lat temu było w Topczewie 100 rodzin żydowskich. Była szkoła żydowska. Później Żydzi poprzenosili się gdzie indziej, a zostali tylko kupcy żydowscy przy dworze: kupiec mleczny, kupiec zbożowy, leśny i karczmarz... Rzemieślnikami bywali przeważnie Żydzi, we wsi był stolarz, cieśle, szewc, krawcy.¹³³

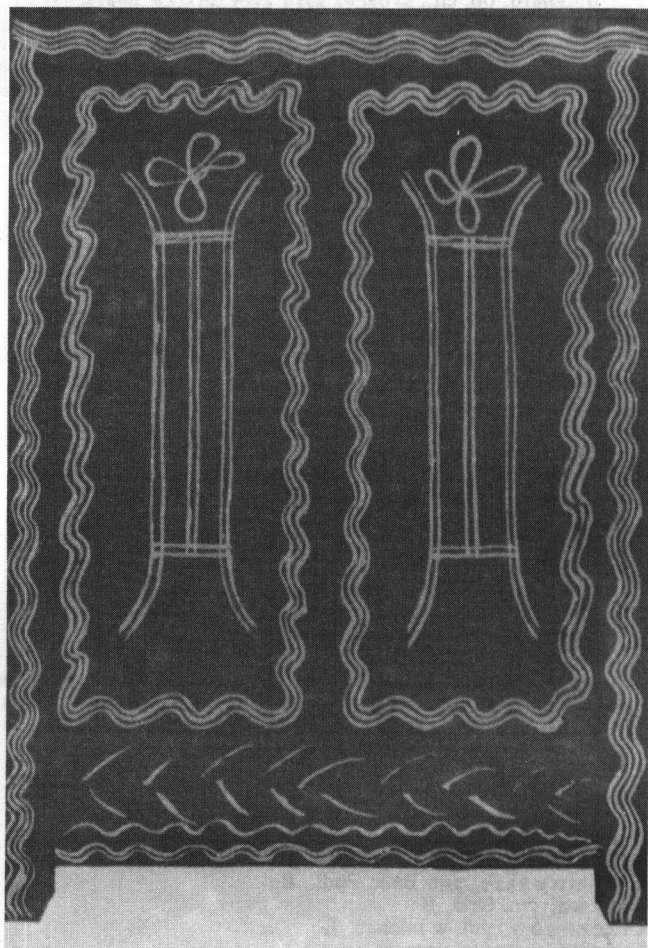
Kramkówka Duża: była tu olejarnia (z żelazną stępą — okres międzywojenny) należała do Żyda Giedyna, syn jego Jankiel też ją obsługiwał.¹³⁴

Trzcianna: Mieszkało tu dużo Żydów, którzy przede wszystkim trudnili się handlem (sklepy, restauracje), a także rzemiosłem, kowalstwem (ok. 5 kuźni żydowskich), stolarstwem.¹³⁵

Goniądź: do ostatniej wojny było tu bardzo dużo Żydów (ponad 2.500), którzy trudnili się rzemiosłem, np. szewstwo, czapnictwo, krawiectwo, także — w mniejszym stopniu — powroźnictwo, bednarstwo, garbarstwo, kowalstwo (było 5—6 kuźni żydowskich). Stolarzy było paru (ok. 7), większość z nich to Polacy.¹³⁶

Varia

Gorzków: Gorzków jest miasteczkiem, zamieszkałym do czasów



Il. 13. Szafka na ubranie; wyk. w 1924 r. stolarz żydowski w Zakrzówku, woj. lubelskie

I wojny światowej przede wszystkim przez ludność żydowską. Według podania jakaś Żydówka wyleczyła z długiej choroby właściciela sąsiedniego majątku, stawiając mu bańki. Kiedy dziedzic ów zapytał się o zapłatę, Żydówka poskarżyła się, że nie ma gdzie mieszkać i wtedy pozwolono jej postawić sobie chatę na gruncie dzisiejszego Gorzkowa. Tym podaniem mieszkańcy miasteczka tłumaczyli sobie fakt, że ludności żydowskiej było znacznie więcej niż polskiej. Ludność polska zajmowała się częściowo rolnictwem, a częściowo rzemiosłem, Żydzi przede wszystkim handlem i rzemiosłem.¹³⁷

Tarnogóra: Istnieje stara nienawiść między Tarnogorą a Izbicą, ponieważ według relacji Tarnogórczan Żydzi mieszkający w Izbicy przepukili urzędników, wytaczających drogę, aby szosa przebiegała koło Izbicy, gdyż wówczas w Izbicy właśnie ustanowiono targi.¹³⁸
Piotrków: Około 20 lat temu u Żydów w Bychawie na ścianach widywali na czarnym płótnie naklejane wycinanki z prasowanej słomy, ptaki (pawie) itd. Około 8 lat temu rozpowszechniła się ta

moda na wsi, ale od 3 lat już tego nie robią, bo wolą wyszywane makatki.¹³⁹

Krzczonów: około 1900 były jeszcze używane do oświetlania izby kominki ale w tym czasie zaczęły je wypierać tzw. „żydki”. Były to małe lampki naftowe bez szkiełka. Bardzo kopciły i dawały minimalną ilość światła. Żydków używano około 10 lat, potem już rozpowszechniły się lampy naftowe ze szklami.¹⁴⁰

Kłodnica: Były lampki na olej z wyciąganym knotkiem, tzw. żydki.¹⁴¹

Krynki: Konik w obrzędach ludowych nie występował tu, natomiast znany był w obrzędach żydowskich jako „haman” w jesiennych świętach przed kuczками „purym”. „Haman” jest to ktoś, kto kiedyś męczył Żydów, więc na tę pamiątkę co roku występuje przebrany „Haman”, którego Żydzi biją i plują na niego. Na „Hamana” wynajmowano co roku tego samego chłopca, który występował ubrany w konika na dziurawej kołysce z wikliny, a całość przykryta jest płachtą lub kozuchem.¹⁴²

PRZYPISY

¹ P. Burchard, *Przyczynki do zagadnienia żydowskich rzemiosł ludowych w dawnej Polsce*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 37, 1961, s. 66–80

² M. in. R. Reinfuss, *Meblarstwo ludowe w Polsce*, Wrocław 1977, s. 55 i dalsze; E. Fryś-Pietraszkowa, *Ośrodek garncarski w Łątku Ordynackim i jego wyroby na tle ceramiki malowanej w Polsce*, Wrocław 1973, s. 28 i dalsze.

³ Burchard, op. cit., s. 67

⁴ Wypisy wykonały: Wanda Drabik, Ewa Fryś-Pietraszkowa, Bożena Kural i Alicja Małeta.

Podajemy w kolejności alfabetycznej lokalizację wzmiankowanych miejscowości (B = woj. białostockie, Bp = woj. białkopodlaskie, Ch = woj. chełmskie, L = woj. lubelskie, Ł = woj. łomżyńskie, S = woj. siedleckie, T = woj. tarnobrzesckie, Z = woj. zamojskie):

Ancuty, gm. Narew, B

Biała, gm. Dębowa Kłoda, Bp

Brańsk, m, B

Bychawa, m, L

Ceranów, gm. w miejscu, S

Cicibór Mały, gm. Biała Podl., Bp

Ciechanowiec, m, Ł

Ciosmy, gm. Biłgoraj, Z

Czeberaki, gm. Milanów, Bp

Dawidy, gm. Jabłoń, Bp

Dąbrowa Białostocka, m, B

Drohiczyn, m, B

Dziadkowice, gm. w miejscu, B

Goniadz, gm. w miejscu, Ł

Gorzków, gm. w miejscu, Z

Grochówka, gm. Zbuczyn, S

Hadynów, gm. Olszanka, Bp

Hanna, gm. w miejscu, Bp

Hołody, gm. Bielsk Podl., B

Hruszniew, gm. Platerów, Bp

Husaki, gm. Bielsk Podl., B

Jabłonna Lacka, gm. w miejscu, S

Janów Lubelski, m, T

Janów Podlaski, gm. w miejscu, Bp

Kamionka, gm. w miejscu, L

Klejniki, gm. Czyż, B

Kleszczele, gm. w miejscu, B

Kłodnica, gm. Wilków, L

Kock, m, L

Kosów Lacki, gm. w miejscu, S

Kramkówka Duża, gm. Goniadz, Ł

Kraśniczyn, gm. w miejscu, Ch

Krzymowskie, gm. Biała Podl., Bp

Krzywa, gm. Orla, B

Krzczonów, gm. w miejscu, L

Krynki, gm. w miejscu, B

Kuzawka, gm. Hanna, Bp

Liw, gm. w miejscu, S

Łęczna, m, L

Łuka, gm. Narewka, B

Lyniew, gm. Wisznice, Bp

Mierzwin Duży, gm. Wysзки, B

Międzyrzec Podlaski, m, Bp

Milejczyce, gm. w miejscu, B

Mordy, m, S

Niewino Borowe, gm. Wysзки, B

Nowa Wieś, gm. Sokołów Podl., S

Nowe Berezowo, gm. Hajnówka, B

Nowosiółki, gm. Sławatycze, Bp

Nur, gm. w miejscu, Ł

Ogrodniki, gm. Bielsk Podl., B

Orla, gm. w miejscu, B

Orzechów Stary, gm. Uścimów, L

Osowa, gm. Hańsk, Ch

Ostrówek, gm. Łomazy, Bp

Ostrów Lubelski, m, L

Paprotnia, gm. w miejscu, S

Parczew, m, Bp

Patrykozy, gm. Bielany, S

Piotrków, gm. Jabłonna, L

Plutycze, gm. Bielsk Podl., B

Popławy, gm. Brańsk, B

Siedlce, m. wojewódzkie

Siekluki, gm. Boćki, B

Siemiatycze, m, B

Sławatycze, gm. w miejscu, Bp

Sokołka, m, B

Suwałki, m. wojewódzkie

Szuminka, gm. Włodawa, Ch

Tarnagóra, gm. Izbica, Z

Tarnogród, gm. w miejscu, Z

Topczewo, gm. Wysзки, B

Trzciannie, gm. w miejscu, Ł

Turobin, gm. w miejscu, Z

Uhnin, gm. Dębowa Kłoda, Bp

Węgrów, m, S

Wojcieszków, gm. w miejscu, S

Wojnów, gm. Przesmyki, S

Wołoskowola, gm. Stary Brus, Ch

Worsy, gm. Drelów, Bp

Wrotnów, gm. Miedzna, S

Wólka Kamienna, gm. Zbuczyn, S

Wólka Okrąglik, gm. Kosów Lacki, S

Zembrów, gm. Sabnie, S

Żdżarka, gm. Hańsk, Ch

Żółkiewka, gm. w miejscu, Z

⁵ W tym i następnych przypisach podajemy kolejno sygnaturę źródła w archiwum Zespołu Dokumentacji Sztuki Ludowej IS PAN w Krakowie (numer inwentarzowy, numer teczki i pozycji w teście), nazwisko etnografa, który dokonał zapisu, rok zapisu w terenie: 14243, 179/16, Barbara Bazielić 1952

⁶ 14247, 179/26 j.wyż.

- 7 14278, 179/180 j.wyż.
- 8 14280, 179/182 j.wyż.
- 9 14283, 179/193—94 j.wyż.
- 10 14284, 179/204 j.wyż.
- 11 14287, 179/215 j.wyż.
- 12 23140, 179/279 Leszek Dzięgiel 1954
- 13 23244, 179/281 Roman Reinfuss 1954
- 14 23141, 179/280 Leszek Dzięgiel 1954
- 15 26891, 179/397 Przemysław Burchard 1954
- 16 28250, 179/431 Zofia Reinfussowa 1954
- 17 31571, 179a/62—63 Olga Mulkiewicz 1955
- 18 31573, 179a/80 Olga Mulkiewicz 1955
- 19 31575, 179a/92 j.wyż.
- 20 31576, 179a/97 j. wyż.
- 21 31577, 179a/104,113 j. wyż.
- 22 31578, 179a/118 j.wyż.
- 23 31579, 179a/127—31 j.wyż.
- 24 47908, 179a/303 Ewa Fryś 1958
- 25 47910, 179a/310 Roman Reinfuss 1958
- 26 31614, 179a/203—205 Zofia Reinfussowa 1955
- 27 31617, 179a/217 Ewa Fryś 1955
- 28 31618, 179a/219 j.wyż.
- 29 31619, 179a/220—21 j.wyż.
- 30 31620, 179a/224 Zofia Reinfussowa 1955
- 31 47899, 179a/287 Ewa Fryś 1958
- 32 47900, 179a/288 Maria Przeździecka 1958
- 33 47912, 179a/315 Roman Reinfuss 1958
- 34 53993, 179a/341 Irminda Dunderkiewicz 1958
- 35 53997, 179a/353 Anna Pytlińska 1960
- 36 54007, 179a/394 Ewa Fryś 1960
- 37 54030, 179a/476 Olga Mulkiewicz 1960
- 38 54064, 179a/611 Teresa Karwicka 1960
- 39 54072, 179a/639 j.wyż.
- 40 54075, 179a/648 j.wyż.
- 41 54086, 179a/670 Jerzy Czajkowski 1960 (być może drukowanych płócien używano wówczas tylko na nakrycia łóżek, więc w informacji sprzeczność jest pozorna).
- 42 60326, 179a/681 Celestyn Wrębiak 1962
- 43 54087, 179a/671 Jerzy Czajkowski 1960
- 44 60330, 179a/692 Wacław Sułkowski 1962
- 45 60651, 179a/759 j.wyż.
- 46 60926, 179a/789—90 j.wyż.
- 47 62956, 179a/924 j.wyż.
- 48 92459, 181a/373 Ewa Fryś 1981
- 49 23559, 362/130 Maria Przeździecka 1954
- 50 82451, 582/81—82 Ewa Fryś 1971
- 51 54031, 179a/483 Danuta Słowińska 1960
- 52 61369, 179a/881 Wacław Sułkowski 1962
- 53 48984, 582/32 Maria Przeździecka 1959
- 54 20087, 190/79 Jerzy Zawojski 1953
- 55 20088, 190/81 Leszek Dzięgiel 1953
- 56 46908, 190/43 Olga Mulkiewicz 1958
- 57 46881, 190/5 Maria Przeździecka 1958
- 58 46910, 190/91 Zofia Reinfussowa 1958
- 59 47795, 190/143 Maria Przeździecka 1958
- 60 52853, 190/190 Ewa Fryś 1959
- 61 23219, 190/209 Przemysław Burchard 1954
- 62 26493, 190/260—64 Leszek Dzięgiel 1954
- 63 27011, 190/498 Przemysław Burchard 1954
- 64 56150, 190/609 Ewa Fryś 1960
- 65 56159, 190/519 j.wyż.
- 66 70465, 190/570—72 Ewa Fryś 1965
- 67 14805, 579/3—5 Adam Surmaj 1954
- 68 46948, 579/186 Maria Przeździecka 1958
- 69 46961, 579/206 Teresa Karwicka 1958
- 70 14816, 579/33—41 Leszek Dzięgiel 1952
- 71 23127, 579/96 Leszek Dzięgiel 1954
- 72 23220, 579/97—98 Przemysław Burchard 1954
- 73 52947, 579/628—30 Ewa Fryś 1959
- 74 52954, 579/649 j.wyż.
- 75 23512, 579/101 Maria Przeździecka 1954
- 76 46946, 579/182—83 Maria Przeździecka 1958
- 77 47043, 579/509 Ewa Fryś 1958
- 78 47823, 579/567 j.wyż.
- 79 48959, 579/580 Roman Reinfuss 1959
- 80 52935, 579/608 Ewa Fryś 1959
- 81 52941, 579/615 j.wyż.
- 82 46996, 579/407—8 Anna Kunczyńska 1958
- 83 47004, 579/432 Olga Mulkiewicz 1958
- 84 47034, 579/475 Ewa Fryś 1958
- 85 47822, 579/565 Olga Mulkiewicz 1958
- 86 52971, 579/673 Olga Mulkiewicz 1959
- 87 26767, 172/210 Leszek Dzięgiel 1954
- 88 26767, 172/211 j.wyż.
- 89 53794, 172a/418 Ewa Fryś 1960
- 90 47844, 172a/315 Ewa Fryś 1958
- 91 26764, 172a/202 Leszek Dzięgiel 1954
- 92 23133, 172/161 j.wyż.
- 93 61364, 172a/733—34 Krystyna Marczakowa 1962
- 94 92393, 172a/1031 Anna Słupczyńska 1981
- 95 13969, 172/86, Zuzanna Karasińska 1952
- 96 60869, 172a/651—52, Krystyna Marczakowa 1962
- 97 31354, 172a/121, Anna Kunczyńska 1955
- 98 31339, 172a/75, jak wyżej
- 99 31341, 172a/78, jak wyżej
- 100 13974, 172/118, Zuzanna Karasińska 1952
- 101 62742, 172a/836, Krystyna Marczakowa 1962
- 102 31365, 172a/152, Anna Kunczyńska 1955
- 103 31327, 172a/56, Ewa Fryś 1955
- 104 34086, 174/173, Maria Przeździecka 1955
- 105 31508, 174/172, Anna Kunczyńska 1955
- 106 31506, 174/169, Ewa Fryś 1955
- 107 31501, 174/64, jak wyżej
- 108 31499, 174/62, jak wyżej
- 109 31497, 174/60, jak wyżej
- 110 14046, 174/71, Maria Szenic 1952
- 111 61374, 174/223, Celestyn Wrębiak 1962
- 112 14788, 578/25—28 Dobiesław Walkowski 1953
- 113 46752, 578/96, Teresa Karwicka 1958
- 114 52923, 578/23, Ewa Fryś 1959
- 115 47986, 437/79, Ewa Fryś 1958
- 116 47995, 437/92, jak wyżej
- 117 16246, 437/39, Leszek Dzięgiel 1953
- 118 34103, 176/445, Maria Przeździecka 1955
- 119 31967, 176/350, jak wyżej
- 120 31985, 176/376, Ewa Fryś 1955
- 121 33800, 437/27, Zofia Reinfussowa 1955
- 122 47987, 437/80, Ewa Fryś 1958
- 123 14127, 176/32, Maria Szenic 1952
- 124 14362, 180/307, Przemysław Burchard 1952
- 125 14381, 180/389—92, jak wyżej; por. P. Burchard, op.cit.
- 126 54095, 180a/415—16, Zofia Reinfussowa 1960
- 127 54098, 180a/433—34, jak wyżej
- 128 14228, 178/118, Antoni Stojak 1952
- 129 26648, 362/20, Leszek Dzięgiel 1954
- 130 47144, 362/155, Olga Mulkiewicz 1958
- 131 53004, 582/49, Olga Mulkiewicz 1959
- 132 48986, 582/34, Roman Reinfuss 1959
- 133 31237, 178/206,208, Teresa Dobrowolska 1955
- 134 94270, 438/525, Alicja Maleta 1986
- 135 77012, 442/134, Ewa Fryś 1968
- 136 77013, 442/135, jak wyżej
- 137 53002, 582/45—46, Olga Mulkiewicz 1959
- 138 52998, 582/38—39, jak wyżej
- 139 23117, 190/184, Leszek Dzięgiel 1954
- 140 46923, 190/132, Ewa Fryś 1958
- 141 46996, 579/407, Anna Kunczyńska 1958
- 142 47285, 441/22, Maria Przeździecka 1958

Rys.: Maria Czarnecka — il. 8; Irena Tarsia — il. 9; Tadeusz Kwaśnik — il. 11—13; Zofia Rablin — il. 10. Fot.: repr. z Agencji Fot. „Światowida” — il. 1; Arch. ISPAN — il. 8—14. Fot. 2—7 repr. z książki: Lucjan Dobroszycki i Barbara Kirshenblatt-Gimblett, *Image Before my Eyes. Photographic History of Jewish Life in Poland 1864—1939*, Yivo, N. York 1977. Za udostępnienie tej książki redakcja serdecznie dziękuje p. Józefowi Kozłowskiemu. Skrzynia na il. 10 pochodzi ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie